

POSTANOWIENIE

Dnia 21 listopada 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Józef Szewczyk (przewodniczący)

SSN Rafał Malarski (sprawozdawca)

SSN Andrzej Ryński

w sprawie z wniosku **W. K. Z.**,
o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne skazanie,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu
w dniu 21 listopada 2014 r.,
inicjatywy Sądu Okręgowego w B. z dnia 10 października 2014 r.,
o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu ze względu
na dobro wymiaru sprawiedliwości (sygn. akt III Ko (...)),
na podstawie art. 37 k.p.k.

odmówić przekazania sprawy.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w B., postanowieniem z dnia 10 października 2014 r., wystąpił z inicjatywą przekazania sprawy do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Ł. z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości. W uzasadnieniu podniesiono, że pełnomocnik wniósł o przesłuchanie wnioskodawcy „w Ł.”, bowiem wymaga on w ciągu dnia czterokrotnego dializowania, co w istocie wyklucza możliwość podróżowania. Poza tym wobec twierdzenia wnioskodawcy, że jego zły stan zdrowia pozostaje w związku przyczynowym z pozbawieniem go w swoim czasie wolności, oczywistą jest – zdaniem Sądu występującego – potrzeba weryfikacji tej okoliczności przez biegłych lekarzy specjalistów z Zakładu Medycyny Sądowej w Ł.. Zwrócono także uwagę na znaczące pogorszenie stanu zdrowia wnioskodawcy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Inicjatywę Sądu występującego należy uznać za całkowicie bezzasadną. Instytucja określona w art. 37 k.p.k. ma charakter wyjątkowy i tylko w szczególnie uzasadnionych przypadkach możliwe jest odstępianie od zasady rozpoznania sprawy z zachowaniem właściwości miejscowej. Powoływane przez Sąd występujący orzecznictwo dotyczy osób oskarżonych, których obecność na rozprawie głównej jest w zasadzie obowiązkowa i nie można automatycznie odnosić tej zasady do osób represjonowanych za działalność niepodległościową, które ubiegają się o stosowne odszkodowanie. Wnioskodawca nie jest tak jak oskarżony zobligowany do stawienia na rozprawie, a przesłuchanie go może być dokonane w ramach pomocy prawnej innego sądu i to wręcz w miejscu zamieszkania.

Stan zdrowia W. K. Z. pozwala na uznanie, że jego stawienie nawet przed Sądem Okręgowym w Ł. jawi się jako iluzoryczne. Podkreślić należy, że Sąd występujący, pisząc, że pełnomocnik wniósł o przesłuchanie jego klienta w Ł., zachował się w stosunku do Sądu Najwyższego mało lojalnie. Otóż z pisma pełnomocnika wynika, że wniósł on o przesłuchanie wnioskodawcy w miejscu jego zamieszkania, którym jest co prawda Ł., ale żądanie to nie oznaczało domagania się rozpoznania sprawy przez Sąd Okręgowy w Ł..

Za wręcz zdumiewający należało uznać argument o konieczności powołania biegłych z Ł.. Nie wiadomo przy tym, jakie problemy z tym związane dostrzega Sąd występujący i jaki efekt przyniosłoby przekazanie sprawy do Ł.. Otóż powoływanie biegłych spoza okręgu sądu rozpoznającego sprawę jest zjawiskiem na porządku dziennym i nie może stanowić podstawy przekazania sprawy w trybie art. 37 k.p.k. Sąd Najwyższy nie widzi przy tym żadnych podstaw do przypuszczenia, że na żądanie Sądu Okręgowego w Ł. wnioskodawca miałby zostać przebadany szybciej.

Sąd występujący, akcentując pogarszający się stan zdrowia wnioskodawcy, zdaje się zapominać, że w związku z tym winien rozpoznać sprawę niezwłocznie. W realiach niniejszej sprawy nie ma żadnych podstaw do stwierdzenia, że skorzystanie przez Sąd Najwyższy z instytucji z art. 37 k.p.k. ułatwiłoby w jakimkolwiek stopniu wnioskodawcy dochodzenie swoich praw.

Mając na względzie powyższą argumentację, a także zebrany w sprawie materiał dowodowy, w chwili obecnej nie było podstaw do uwzględnienia inicjatywy Sądu występującego.